

WŁODZIMIERZ APPEL

HOMERYCKI HYMN DO DEMETER

Jeden tylko rękopis, odkryty w Moskwie w 1777 r., a znajdujący się obecnie w Leiden, uchronił tekst hymnu od zapomnienia. Gdyby nie on, zdani byłibyśmy jedynie na te ułamki utworu, jakie kryją się jeszcze w dwóch papirusach (P. Oxy. 2379 i P. Berol. 13044)¹. Prawdziwie zatem szczęśliwy zbieg okoliczności zdecydował o tym, że możemy dziś czytać niemal w całości² zachowany hymn, który należy do grupy najciekawszych utworów zgromadzonych w homeryckim *Corpus hymnorum*. Jego wartość polega nie tylko na tym, że jest reprezentantem odmiennego od eposu gatunku literackiego, będąc jednym z najdawniejszych świadectw artystycznej jakości tego rodzaju poezji, ale wpływa również stąd, iż jest to bardzo istotne źródło do, co prawda częściowego, poznania sfery sacrum, otaczającej kult bogini Demeter w Eleusis. Typowe bowiem dla struktury tzw. większych hymnów homeryckich *aition* dotyczy tym razem poetyckiej interpretacji przyczyn ustanowienia tego kultu oraz elementów ściśle związanego z nim misterium, religijnego święta, którego szczegóły przez całą starożytność osłonięte były tajemnicą dostępną tylko gronu wtajemniczonych mistów.

Daty powstania utworu nie można jednoznacznie określić; filologowie biorą pod uwagę stosunkowo odległe ramy czasowe, wyznaczone przez w. VIII i VI a. Chr. n.³. Wspomniany już N. J. Richardson, bodajże najlepszy aktualnie znawca całego problemu, skłania się ku temu, by czas powstania hymnu upatrywać w VII w. a. Chr. n.⁴ Byłby to więc jeden z najstarszych znanych nam zabytków greckiej literatury, bardzo

¹ Por. *The Homeric Hymn to Demeter*. Ed. by N. J. Richardson. Oxford 1979 s. 65-67.

² Lakuny w rękopisie występują po w. 137, 211 i 236. Brzmienie w. 387-404 odtworzone jest wg wersji przyjętej w wyd. T. W. Allena i E. E. Sikesa (*The Homeric Hymns*. London 1904).

³ Por. tamże s. 11.

⁴ Jw. s. 11.

mocno osadzony jeszcze w stylistycznej tradycji zarówno homerowego, jak i hezjodejskiego eposu.

Przedmiotem opowieści jest historia porwania Persefony przez Hadesa, dzieje poszukiwań podjętych przez jej zrozpaczoną matkę, relacja o pobycie bogini w domu Keleosa, ustanowieniu jej kultu w Eleusis, aż wreszcie odzyskaniu przez nią córki, która mogła odtąd rok w rok spotykać się z matką na ściśle określonych przez Zeusa warunkach. Tok narracji ma więc wyraźnie epizodyczny charakter. Centralną część hymnu stanowi scena przedstawiająca Demeter w roli piastunki maleńkiego Demofonta, syna Metanejry i Keleosa. Szczególnie w tej partii utworu dostrzec można charakterystyczne dla nastroju całego hymnu elementy *charis* i *semnotes*, a więc wdzięku i zbożnej powagi⁵, które wzajemnie się przeplatając, wyznaczają ton całej mitycznej opowieści. Scena ta ujmuje nas również osobliwym realizmem szczegółu, widocznym także już w poprzedzającym ją opisie spotkania bogini z córkami Metanejry. Jakby mimochodem pozwala nam poeta popatrzeć przez chwilę na owe miniaturki, obrazki życia codziennego, delikatnie naszkicowane tu mało osobistym, zdawałoby się, ze swej natury wierszem epickim. Nie mniej wyraziście odmalował poeta barwę uczuć poszczególnych postaci: bezbrzeżny smutek i żywiołową radość, niepokój, lęk, a nawet grozę, a także życzliwość, serdeczność i miłość. Ten "mały realizm" nie stoi jednak w sprzeczności z epickim *decorum* i konwencją hymnicznego wizerunku. Nie przeszkadza również poecie tam, gdzie dotyka on sfery wyznaczonej przez *sacrum*.

Mitologiczna egzegeza ma objaśnić niektóre elementy ceremoniału kultowego, który autorowi hymnu musiał być znany z autopsji. Poeta nie wyłamał się jednak z nakazu milczenia, a jego odpowiedź na pytania "jak?" i "dlaczego?" odnosi się do czysto zewnętrznego obrazu eleuzyńskich uroczystości religijnych. A przecież współczesnym filologom, archeologom i historykom religii w niemałym stopniu udało się wniknąć w treść i znaczenie określonego symbolu i wejrzeć za zasłonę mitu. Dzięki temu powstało wiele cennych rozpraw, poświęconych analizie relacji, w jakiej pozostaje nasz hymn w stosunku do niedysiejszej rzeczywistości eleuzyńskiego misterium. Tajemnica śmierci i fenomen narodzin, symbolika światła i ciemności, głęboka wiara w sens mistycznego ceremoniału, owego wtajemniczenia, które zapewniało szczęście i prowadziło do bezpośredniego kontaktu z bóstwem (tzw. *epopteia*, por. w. 480), muszą fascynować każdego czytelnika. Proponowany niżej przekład⁶ hymnu opatrzony jest jednak bardzo skromnymi objaśnieniami; po właściwy komentarz trzeba sięgnąć na przykład do wzmiankowanego w przypisach wydania utworu, przygotowanego przez N. J. Richardsona. Rozmiary hymnu wykluczają bowiem możliwość wyposażenia go w stosowne uwagi, gdyż nie pomieściłyby się one w ramach przeznaczonych na artykuł w, i tak bardzo szczodrych,

⁵ Tamże s. 56.

⁶ Jest to zmieniona w szczegółach wersja przekładu opublikowanego swego czasu na łamach dwóch numerów "Filomaty" (385 i 386:1988).

"Rocznikach Humanistycznych". Tłumaczowi hymnu pozostaje więc żywić nadzieję, że przekład utworu zachęci czytelnika do tego, by zechciał zadać sobie nieco dodatkowego trudu i sięgnął po fachowe opracowania. Tekst hymnu przemówi doń wówczas pełniejszym głosem.

Hymn do Demeter

- 1 Pięknoułosa Demetrę, czcigodną boginię, opiewać
zacznę, wraz z smukloną jej córką, którą Ajdoneus*
porwał – a Zeus rozgłośny i dalekowzroczny dał zgodę –
gdy, bez Demetry o sierpie złocistym, plonów dawczyni,
5 z Okeanosa córkami*, co strojne są w szaty fałdziste,
bawiąc się, kwiaty zrywała*; krokusy, róże, fiołki
pięknie tam rosły na delikatnej murawie, i hiacynt
oraz narcyz, co stał się nieszczęściem dla ślicznej dziewczyny.
Z woli Zeusa ten kwiat Hadesowi przychylna zrodziła
10 Gaja, godzien zachwytu; w zdumieniu patrzyli nań wszyscy
ludzie śmiertelni, a także bogowie, co śmierci nie znają.
Z jego korzenia sto wyrastało łądyg kwitnących,
wonia zaś cudną wszystkich radował: i niebo rozległe,
całą też ziemię, a także i morza słonego odmetry.
15 W zachwyceniu sięgnęła dziewczyna dłońmi obiema
po tę piękną igraszkę – rozwarła się ziemia szeroka,
z niej zaś na błonia Nisyjskie* wyskoczył Hades, ów mocarz,
syn przestawny Kronosa, boskimi końmi powożąc.
Mimo oporu na rydwan złocisty ją uniósł i porwał,
20 chociaż głośno krzyczała, zalana łzami, wzywając
ojca Kronidę*, bóstwo najwyższe i najdoskonalsze.
Żaden z bogów i nikt ze śmiertelnych ludzi nie słyszał
jej wołania, ani też nimfy, dawczynie oliwek*;
jedna ją tylko córka Persesa* w swej grocie słyszała,
25 strojna w świetny diadem, roztropnie myśląca Hekate
oraz Helios, ów mocarz, wspaniały syn Hyperiona,
słyszał, jak ojca Kronidę wzywała dziewczyna; on jednak
z dala od bogów w świątyni przebywał, w wielu wzywany
modłach, i piękne ofiary przyjmował od ludzi śmiertelnych.
30 Tę zaś, płaczącą, z Zeusa rozkazu Hades unosił,
stryj jej*, ów rozkazodawca, co wszystkich u siebie przyjmuje,

- syn przesławny Kronosa, boskimi końmi powożąc.
Póki bogini ziemię widziała i niebo gwiazdziste
oraz morze w ryby zasobne, szeroko rozlane,
35 także słońca promienie, żywiła nadzieję, że jeszcze
ujrzy swą matkę czcigodną i bogów ród nieśmiertelny;
póty jej serce wielce stroskane nadzieja zwodziła.
- Gór zaś wierzchołki i morskie głębiny echem rozniosły
boski jej głos – usłyszała wołanie matka, władczyni.
40 Naraz ból przenikliwy jej sercem targnął; wraz z włosów
swych ambrozyjskich welon własnymi zdarła rękami
oraz ciemną zasłonę na oba rzuciła ramiona.
Niczym ptak popędziła przez ziemskie i morskie przestrzenie,
gnana rozpaczą, a nikt jej naonczas nie chciał powiedzieć
45 prawdy, żaden z bogów i żaden z ludzi śmiertelnych,
żaden też z ptaków nie stał się dla niej prawdy zwiastunem.
Potem przez dziewięć dni błąkała się wszędzie po ziemi,
Deo*, władczyni, a w rękach swych niosła płonącą pochodnię;
nie posiliła się ani ambrozją, ni słodkim nektarem,
50 smutkiem dręczona, i ciało jej wówczas kąpieli nie znało.
- Kiedy zaś Eos po raz dziesiąty nastąpiła świetlista,
wówczas boginię spotkała niosąca pochodnię* Hekate,
która tymi ozwała się słowy i tak przemówiła:
"Pani, plonów dawczyni, Demetro, co pory sprowadzasz
55 roku, któryż to z bogów niebiańskich, lub z ludzi śmiertelnych,
porwał twą Persefonę i smutkiem ci serce wypełnił?
Głos jedynie słyszałam, lecz oczy me nie widziały,
kto to był, więc całą tę prawdę ci śpiesznie wyjawiam".
- Tak przemówiła Hekate, a nic w odpowiedzi nie rzekła
60 córka Rei o włosach przepięknych, tylko z nią razem
zwawo ruszyła niosąc w swych rękach płonącą pochodnię.
Wraz do Heliosa przybyły, strażnika bogów i ludzi;
blisko rumaków stanęły i rzekła boska wśród bogiń:
"Zlituj się nad boginią, Heliosie, jeśli ci kiedyś
65 słowem lub czynem radość sprawiłam w twej duszy i sercu.
Córkę, słodki mój kwiat, urodziłam, słynącą z urody;
krzyk rozpaczliwy, co niósł się pustynnym powietrzem, słyszałam
córki krzywdzonej, chociaż jej samej nie mogłam zobaczyć.
Ty jednakże, co całą zaiste ziemię i morze
70 swoim promieniem, z boskich przestworzy biegnącym, ogarniasz,
powiedz mi prawdę o miłej mej córce, czyżeś gdzie dostrzegł,

jak pod mą nieobecność, ktoś porwał ją gwałtem i uciekł,
choć się broniła; czy z bogów to któryś, czy z ludzi śmiertelnych?"

Tak przemówiła, a syn Hyperiona odrzekł jej na to:

- 75 "Córko Rei o włosach przepięknych, Demetro, władczyni,
zaraz ci powiem, bo wielkim szacunkiem cię darzę, a nadto
żał mi, żeś tak zatroskana o los smukłonogiej swej córki;
żaden z bogów, chyba że Zeus chmurozbiórca, tu winien,
który na to zezwolił, by Hades, brat jego własny,
80 mógł ją zwać małżonką; więc on, pognawszy rumaki
w mroczne podziemia porwał twą córkę, choć wielce płakała.
Lecz, bogini, uśmierz swój wielki smutek, nie trzeba,
żebyś daremnie gniew tak ogromny żywiła, albowiem
zięć znakomity to wśród nieśmiertelnych, ów rozkazodawca.
85 Twój to brat i z krwi tej samej zrodzony, Ajdoneus.
Niegdyś przypadła mu trzecia część władzy w udziale* i odtąd
mieszka on razem z tymi, dla których jest władcą najwyższym".

Tak powiedziawszy, swe konie popędził, a one, jak ptaki
śmigłoskrzydłe, żwawo i równo rydwan poniosły;
90 serce bogini zaś ból jeszcze większy i sroższy ogarnął.
Gniewem zawrzała na ciemnochmurego Zeusa, więc odtąd
bywać przestała na wzniosłym Olimpie wśród bogiń gromady.
Zeszła pomiędzy ludzkie siedziby i pola dorodne;
długi czas tam postać swą kryła, a żaden jej wówczas
95 mąż nie rozpoznał lub przepasana głęboko niewiasta,
wcześniej, nim w Keleosa* mądrego dom nie wkroczyła,
który wtedy w wonnej Eleusis władzę sprawował.

- Blisko drogi usiadła stroskana w miłym swym sercu,
tuż przy studni Dziewiczej*, skąd wodę czerpali mieszkańcy,
100 w cieniu, bo krzak oliwki tam piął się w górę. Przybrała
postać sędziwej staruszki, dla której dar Afrodyty,
chętnie strojącej się w wieńce, i poród – to przeszłość odległa.
Takim piastunkom królowie, co zgodnie z prawem władają,
dzieci swoje i gwarne domostwo oddają w opiekę.

- 105 Tam Keleosa, potomka Eleusis, zoczyły ją córki,
które zdążyły po wodę, co łatwo czerpać się daje,
aby jej przynieść w dzbanach spiżowych do domu ich ojca.
Cztery ich było, niby boginek, urodą kwitnących:
Kallidike i Kleisidike, i Demo powabna,
110 wraz z Kallithoe, która najstarsza była z nich wszystkich.
Nie poznały bogini, bo trudno jest ludziom rozpoznać

- bogów, i blisko stanąwszy, te słowa rzekły skrzydlate:
"Skąd, staruszko, będąc w sędziwym tak wieku, przybywasz?
Czemu też z dala siedzisz od miasta, do domów nie zajdziesz?
- 115 Tam, w cienistych komnatach, dla niewiast równych ci wiekiem,
albo jeszcze młodszych od ciebie, zwykle jest miejsce;
one z pewnością cię przyjmą i dobrym uczynkiem i słowem".
- Rzekły tak; pani wśród bogiń takimi im słowy odrzecze:
"Miłe dzieci, kimkolwiek jesteście, dziewczęta, witajcie.
- 120 Zaraz wam losy swoje opowiem, albowiem się godzi,
byście na swoje pytania prawdziwą* zyskały odpowiedź.
Imię me Doso*, bo tak mnie nazwała matka czcigodna,
tutaj zaś z Krety przez morza rozległe przestrzenie przybyłam
wbrew mej woli, albowiem piraci gwałtem i siłą
- 125 uprowadzili mnie. W jakiś czas potem chyży swój okręt
ku Thorikos* skierowali i tam niewiasty gromadnie
zeszły na ląd, z nimi zaś razem i owi złoczyńcy,
by przygotować posiłek dla siebie przy rufie okrętu.
Serce me wszakże słodkiego jak miód nie pragnęło pokarmu;
- 130 skrycie więc postanowiłam wybrzeżem tym, dla mnie nieznanym,
uciec od butnych mych prześladowców, aby nic za mnie
nie otrzymali, a chcieli mnie sprzedać i zysk swój pomnożyć.
Oto, jak błędząc, tutaj przybyłam, zgoła nie wiedząc,
co to za ziemia, i jacy tu ludzie ją zamieszkują.
- 135 Wam, zaprawdę, niech wszyscy mieszkańcy Olimpu zezwolą
mężów poślubić i takie też dzieci na świat wydawać,
jakich pragną rodzice; nade mną zaś miejcie, dziewczęta,
litość z serca płynącą. A w czyje, me dzieci, domostwo
mam się udać, do jakiej niewiasty lub męża, by u nich
- 140 chętnie podjąć trud dla niemłodej niewiasty stosowny?
Mogłabym dziecię maleńkie, dopiero co narodzone,
pięknie niańczyć w swoich ramionach, lub domu doglądać,
albo w głębi komnaty sklepionej pięknie słać łoże
pańskie, albo też robót domowych uczyć niewiasty".
- 145 Rzekła bogini, a jej niezamężna, dziewczica odrzecze
Kallidike, ta najpiękniejsza z cór Keleosa:
"Ludzie, mateczko, dary od bogów choćby ze smutkiem
muszą znosić, bo od nich bogowie o wiele mocniejsi.
Zaraz ci jasno wyłożę i wskażę tych mężów imiona,
- 150 którzy tutaj czci zażywają i wielkim znaczeniem
cieszą się, ludu przywódców, co prawem kierując się słusznym

- oraz radą, dźierzą w swej pieczy miasta warowanie*:
więc Triptolemos o myśli rozważnej oraz Diokles,
także nieskazitelny Eumolpos, a też Polykseinos,
155 nadto Dolichos oraz nasz ojciec waleczny, a wszyscy
mają małżonki, które domostwem ich się zajmują.
Z nich zaś żadna, gdy pierwszym spojrzeniem twą postać ogarnie,
tobą nie wzgardzi i progu domostwa ci swego nie wzbroni,
ale cię przyjmie, bo jesteś zaprawdę do bogów podobna.
- 160 Jeśli zechcesz, poczekaj, za chwilę wrócimy do ojca
domu i wraz Metanejrze, co matką jest naszą, powiemy
wszystko dokładnie, a ona, być może, na to zezwoli,
byś do naszego udała się domu, a nie szła do innych.
Ma ona syna, a dziecię to późnej miłości rodziców,
165 wyczekiwane, z wielką witane radością, kochane.
Jeśli pod twoją opieką on wiek osiągnie młodzieńczy,
wówczas każdą niewiastę na widok twój zazdrość ogarnie,
weźmiesz bowiem tak znaczną zapłatę za pracę piastunki".
- Tak przemówiła. Skinęła bogini głową na zgodę,
170 one zaś wodę w świetnych naczyniach radośnie poniosły.
Żwawo wkroczyły w wielkie domostwo ich ojca i matce
to, co widziały, i to, co słyszały, opowiedziały;
matka skwapliwie kazała im zgodzić ją sutą zapłatą.
Zaraz więc, niczym jałówki lub łanie, co porą wiosenną
175 śpiesznie zdążają na łąkę, by ciała swe trawą pokrzepić,
tak pośpieszyły drogą przez wozy żłobioną, unosząc
w górę fałdy swych szat delikatnych; aż na ramiona
włosy ich jasne jak kwiecie szafranu falą spłynęły.
- Tam, gdzie rozstały się wcześniej, znalazły sławną boginię,
180 blisko drogi; zaraz też w dom ją powiodły ojcowski.
Ona zaś, w miłym swym sercu stroskana, za nimi kroczyła,
głowę swą osłoniwszy welonem, a wówczas bogini
ciemny peplos wokół jej nóg okręcał się smukłych.
Tak w Keleosa, drogiego Zeusowi, wkroczyła domostwo;
185 przeszły przez portyk, a tam ich matka czcigodna siedziała,
obok filaru, co dach podtrzymywał mocno spojony,
dziecię, latorośl maleńką, trzymając w ramionach. Natychmiast
do niej podbiegły; również bogini przez próg przestąpiła
głową sięgając powały* i blaskiem swym dom wypełniając.
- 190 Błady strach, cześć i podziw panią ogarnął,
wstaje więc z krzesła i prosi przybyłą, by usiąść zechciała;

- jednak Demeter, plonów dawczyni, co pory sprowadza
roku, siąść na krzesło wspaniałym nie chciała, a tylko
piękne swe oczy ku ziemi zwróciła i stała w milczeniu,
195 póki dla niej nie ustawiła zacna Iámbe*
stołka mocnego, z wierzchu nań kładąc runo srebrzyste.
Wówczas spoczęła, a twarz osłaniała sobie welonem;
długo bez słowa siedziała na krzesle, tak zasmucona,
nie witając nikogo ni słowem jakimś, ni gestem,
200 bez uśmiechu, ani pragnienia nie sycąc, ni głodu.
Tak to siedziała dręczona tęsknotą za córką o smukłej
talii, póki to zacna Iámbe wielu próbując
żartów, nie wywołała uśmiechu czcigodnej władczyni,
potem śmiechu, aż wreszcie łaskawość wlała w jej serce;
205 usposobienie Iámbe i później lubiła bogini.
Jej zaś wina słodkiego jak miód Metanejra podała
pełną czarę – lecz odmówiła bogini, odrzekłszy,
że nie godzi się jej czerwonego pić wina, a w zamian
podać kazała mąki i wody wraz z miętą zmieszanej.
210 Zgodnie z życzeniem zaraz dostała ów napój, kykeon*,
Deo czcigodna i tak wprowadziła święty ten obrzęd.
Strojna w piękną przepaskę ozwała się tak Metanejra:
"Witaj, niewiasto, twoi rodzice nie byli, jak sędzę,
stanu podłego, lecz szlachetnego; w twych oczach widnieją
215 cześć i powaga, tak jak u królów słusznie rządzących.
Ludzie wszakże dary od bogów, choćby ze smutkiem,
muszą znosić, albowiem na karkach ich jarzmo spoczywa.
Twoje przybycie będzie z korzyścią dla ciebie i dla mnie;
zostań piastunką tego dziecięcia, co darem jest bogów
220 późnym i niespodziewanym, a dla mnie tak upragnionym.
Jeśli pod twoją opieką on wiek osiągnie młodzieńczy,
wówczas każdą niewiastę na widok twój zazdrość ogarnie,
weźmiesz bowiem tak znaczną zapłatę za pracę piastunki".
Tymi zaś słowy odrzekła jej pięknie wieńczona Demeter:
225 "Witaj i ty, o pani, bogowie niech szczęściem cię darzą.
Skoro chcesz, to chętnie zaiste się zajmę twym synkiem;
będę go karmić, a ani niedbalstwo piastunki, ni czary,
dlań niebezpieczne nie będą, jak sędzę, ni szkody nie sprawią.
Znam ja bowiem lek potężniejszy niż ziele czarowne,
230 znam też skuteczną ochronę przed czarów zgubnym działaniem".
Tak powiedziawszy, wraz w nieśmiertelne przejęła go dłonie,

tuląc do wonnej swej piersi; cieszyło się serce matczyne.
Tak Keleosa mądrego latorośl, Demofoonta*,
który synem był Metanejry o pięknej przepasce,
235 światnym, bogini chwała w komnatach, on zaś dorastał
niczym bóstwo, ni chleba nie jedząc, ni mleka nie pijąc.

* * *

Demeter,
jakby synem był boga, ambrozją go namaszczała,
do swej piersi tuliła, chuchała nań delikatnie,
nocą zaś, niby głównię, w płomieniach nurzała go skrycie.
240 Dla nieświadomych rodziców zaprawdę cud to był wielki,
że im syn tak szybko rozkwitał podobny do bogów.
Wnet uczyniłaby go nieśmiertelnym i młodym wieczyście,
lecz Metanejra o pięknej przepasce razu pewnego,
nocą, ujrzała to z wonnej komnaty i, tak nieroztropna,
245 lament podniosła, aż bić się poczęła dłońmi o uda,
zdjęta lękiem o syna i całkiem od zmysłów odchodząc;
pośród zawodzeń takie też słowa rzekła skrzydlate:
"Dziecię me, Demofooncie, ta obca niewiasta w płomieniu
wielkim cię nurza i troski nieszczęsne i ból mi szykuje".
250 Tak przemówiła, a boska wśród bogiń słyszała jej słowa.
Gniewna więc na nią Demeter, wieńczona pięknie, z płomieni
dziecię miłe, zrodzone w domostwie wbrew spodziewaniom,
dłońmi boskimi wyrwała i wraz je na ziemi złożyła
z dala od siebie, a w sercu jej kryła się straszna uraza;
255 zaraz też rzekła do Metanejry o pięknej przepasce:
"Ach, nieświadomi wy, ludzie, rozeznac nie umiejący,
ani gdy dobre, ani gdy złe przeznaczenie nadchodzi;
również i ty, swym nieuleczalnym szaleństwem, zbłądziłaś.
Wody Styksu okrutne niech będą przysięgi mej świadkiem*,
260 że nieśmiertelnym i młodym wieczyście chciałam uczynić
twego syna miłego i czci niezniszczalnej mu przydać;
teraz jednakże ni przeznaczenie, ni śmierć go nie miną.
Cześć niezniszczalną zyska jedynie, a z tego powodu,
że na moich siedział kolanach i spał w mych ramionach.
265 Kiedy więc lata okrągłe upłyną, na chwałę mu, zawsze
będą synowie Eleusis po wieki wieków, rokrocznie
walkę wzajemną udawać i straszłą wrzawę bitewną*.
Jam jest Demeter, czczona szeroko, która największą

- korzyść i radość niesie śmiertelnym, a także niebianom.
- 270 Nuże zatem, niechaj mi wielką świątynię i ołtarz
wszystek tu lud pobuduje i mur wysoki pod miastem
wzniesie na wzgórzu wyniosłym, gdzie tryska źródł Kallichoros*.
Ja zaś sama święte obrzędy pokażę wam, byście
później spełniali je zbożnie i w sercu mym łaskę znaleźli".
- Tak powiedziawszy, bogini swój wzrost odmieniła i wygląd;
starość opadła, a wkrąg owionęło ją piękno niezwykle,
woń ponętna uniosła się z szat pachnących kadzidłem.
Nieśmiertelne ciało bogini jaśniało z daleka
blaskiem, a płowe jej włosy spłynęły falą z jej ramion;
- 280 mocne domostwo blask wypełnił jak błyskawica.
Tak przez komnatę kroczyła; ugięły się pani kolana,
trwała zaś długi czas oniemiała, całkiem niepomna
ukochanego syna, że trzeba z ziemi go podnieść.
- Siostry nareszcie płacz posłyszały jego żałosny,
- 285 zaraz porwały się z łóżek zaślanych pięknie; już jedna
bierze dziecinę na ręce, do własnej piersi go tuli,
druga ogień rozpala, a trzecia stopy smukłymi
śpieszy, by matkę zabrać z komnaty pięknie pachnącej.
Kołem stanąwszy, troskliwe i czułe drżącego od płaczu
- 290 chłopca obmyły; on ukojenia w swym sercu nie znalazł,
jako że teraz gorsze już nim się zajęły piastunki.
Całą też noc błagały o łaskę czcigodną boginię,
strachem przejęte; skoro zaś tylko zajaśniał poranek
prawdę rzekły Keleosowi szeroko władnemu,
- 295 jak nakazała to pięknie wieńczona bogini, Demeter.
- On na agorę różnoplemienny lud przywołałszy,
zaraz kazał wnieść dla Demetry o włosach przepięknych
ołtarz na wzgórzu wyniosłym, a także wspaniałą świątynię.
Ludzie śpiesznie tych słów wysłuchali i byli posłuszni;
- 300 jak im nakazał, zrobili, i rosło to z bóstwa wyroku*.
Gdy wykonali wszystko i byli wolni od trudu,
każdy z nich poszedł do domu; tymczasem płowa Demeter
z dala od wszystkich bogów, co smutku nie znają, zasiadłszy
trwała tam, żalem dręczona za córką o talii wysmukłej.
- Najstraszniejszy zaś rok uczyniła na ziemi, co karmi
wielu, i najokropniejszy dla ludzi; nawet ni ziarno
z ziemi nie wzeszło, bo skryła je pięknie wieńczona Demeter.
Próżno więc woły ciągnęły po polach pługi wygięte,

- próżno też wiele białego jęczmienia trafiało do ziemi.
- 310 Byłby też całkiem ród śmiertelnych ludzi wyginął
z głodu strasznego i udział swój sławny straciliby w darach
oraz ofiarach bogowie, co mają swój dom na Olimpie,
gdyby się Zeus nie dowiedział o wszystkim i rady nie powziął.
Najpierw polecił, by złotoskrzydła Iryda* wezwała
- 315 pięknowłosą Demeter, co zachwyty wzbudzała urodą;
wydał rozkaz – Iryda posłuszna Zeusowi Kronidzie
ciemnochmuremu, żwawo pomknęła z Olimpu na ziemię.
Wnet do Eleusis, miasta wonnego, przybyła i tam też
w ciemne szaty spowitą Demetrę znalazła w świątyni;
- 320 do niej ozwawszy się, takie to słowa rzekła skrzydlate:
"Ojciec Zeus cię wzywa, Demetro, świadom przyszłości,
żebyś stała wśród bogów gromady wieczyście żyjących.
Idź więc, aby próżnym me słowo od Zeusa nie było".
Tak przemówiła błagalnie, lecz tamtej duch nie usłuchał.
- 325 Poźniej ojciec posyłał kolejno wszystkich szczęśliwych
bogów wieczyście żyjących; co rusz to inny podążał
wezwać boginię i liczne jej dary składał przepiękne.
Wybrać pozwalał też, jakie by chciała, zaszczyty wśród bogów;
żaden z nich jednak nie mógł przekonać ni serca, ni myśli
- 330 gniewnej bogini, która uparcie gardziła namową.
Rzekła, że ani wcześniej nie wstąpi na Olimp pachnący,
tudzież że żaden przedtem nie wzejdzie owoc na ziemi,
nim pięknookiej swej córki na własne oczy nie ujrzy.
Skoro rozgłośny usłyszał to Zeus, daleko widzący,
- 335 posłał Zabójcę Argosa, co laskę nosił złocistą,
do Erebu*, by słowy miłymi namówił Hadesa,
aby na światło dzienne wypuścił on z mrocznych podziemi
cną Persefonę z boskim orszakiem, by mogła ją matka
ujrzeć na własne oczy i gniewu swojego poniechać.
- 340 Nie zwlekając więc Hermes usłuchał i swą olimpijską
pozostawiwszy siedzibę, wraz skoczył ku szlakom podziemnym.
Tam też onego mocarza napotkał wewnątrz pałacu,
w chwili, gdy w łożu spoczywał ze swą małżonką czcigodną,
smutną i wielce stęsknioną do matki, która na szczęśnych
- 345 bogów czyny nieznośne tak straszną radę powzięła*;
blisko stanawszy, odezwał się silny Zabójca Argosa:
"Czarnowłosy Hadesie, co władasz światem umarłych,
Zeus mi ojciec rozkazał, bym cną Persefonę z Erebu

- wywiódł ku bogom, aby jej matka na własne swe oczy
350 ujrzeć ją mogła i wówczas straszego wyrzekła się gniewu
na nieśmiertelnych, albowiem straszliwy ten zamiar powzięła
plemię bezsilnych ludzi, mieszkańców ziemi, wygubić;
oto skrywa pod ziemią zasiewy, a przez to i bogów
cześć marnieje. Sama zaś strasznie się gniewa i nawet
355 nie chce przebywać wśród bogów, lecz z dala od innych zasiadła
w wonnej świątyni, znalazłszy się w grodzie skalistym Eleusis".
- Rzekł. Ajdoneus zaś władca umarłych uśmiechnął się na to
brwi unosząc; nie myślał sprzeciwić się Zeusa rozkazom.
Śpiesznie więc takie dał Persefonie roztropnej zlecenie:
- 360 "Idź Persefono, do matki okrytej ciemnym peplosem,
w piersi zaś serce łagodne zachowaj i ducha życzliwość,
ani też nadal nie trap się swoim smutkiem nadmiernie.
Będę stosownym mężem dla ciebie między bogami,
jako żem twego rodzica jest bratem; jeśli zostaniesz
365 tutaj, będziesz władczynią nad wszystkim, co żyje i pełza,
cześć też najwyższą będziesz odbierać wśród bogów gromady.
Kara niech spadnie wieczysta na wszystkich występnych, którzy
świętą ofiarą nie chcieliby mocy twej ułagodzić,
zbożnie czyniąc i dary dla ciebie składając stosowne".
- 370 Tak powiedział. Radość przejęła cną Persefonę,
aż podskoczyła żywo z uciechy; Hades tymczasem,
wkrąg rozglądając się, skrycie podsunął jej do zjedzenia
pestki granatu słodkiego jak miód, by nie mogła na wieki
razem z czcigodną Demeter o ciemnym poplosie pozostać*.
- 375 Nieśmiertelne następnie rumaki zaprzął do wozu
szczerozłotego ów mocarz Ajdoneus, rozkazodawca.
Wsiadła na rydwan bogini wraz z silnym Zabójcą Argosa,
który w miłe swe dłonie i bat, i lejce ujawszy,
gnał przez podziemia, rumaki zaś oba jak wicher leciały.
- 380 Chyżo szlak przemierzali rozległy; pędu rumaków
boskich wstrzymać nie mogły ni wody morza, ni rzeki,
ani doliny w trawę bogate, ani też góry,
ponad nimi bowiem wysoko zdążyły w przestworzach.
- Tam przystanęli, gdzie pięknie wieńczona Demeter siedziała
385 przed swą wonną świątynią, a gdy ich bogini ujrzała,
skakać poczęła, niczym bakchantka w górach lesistych.
Z drugiej strony zaś, gdy Persefona ujrzała matczyne
cudne oblicze, wraz opuściła i wóz, i rumaki,

- skacząc śpiesznie, po czym rzuciła się matce na szyję.
- 390 Jej zaś serce, gdy jeszcze tuliła swe dziecię w ramionach,
podstęp jakiś wyczuło; przejęta więc wielką obawą,
pieszczot niechając, takim się naraz słowem spytała:
"Córko, chyba żadnego pokarmu, będąc w podziemiach,
nie kosztowałaś? Powiedz, nie skrywaj, niech obie to wiemy.
- 395 Jeśli tak było, to nienawistnego rzuciwszy Hadesa
możesz przy mnie i przy ciemnochmurnym ojcu Kronidzie
mieszkać i czią się radować u wszystkich bóstw nieśmiertelnych.
Jeśli zaś zjadłaś cokolwiek, to będziesz musiała z powrotem
zejść w podziemia i trzecią część roku rokrocznie tam mieszkać,
- 400 dwie pozostałe zaś ze mną i razem z innymi bogami*.
Kiedy zaś ziemia wszędzie zakwitnie kwieciem wiosennym,
pięknie pachnącym, wówczas ponownie z mrocznych podziemi
zjawisz się wielkim cudem dla bogów i ludzi śmiertelnych.
Jakim zatem zwiódł cię podstępem Hades potężny?"
- 405 Jej zaś na to tak Persefora przepiękna odrzeczła:
"Matko moja, zaraz ci wszystko dokładnie opowiem.
Gdy dobroczyńca Hermes pojawił się u mnie, ów chyży
ojca Kronidy posłaniec i innych niebios mieszkańców,
żeby mnie wywieść z Erebu, byś mogła oczyma mnie ujrzeć
- 410 oraz gniewu na bogów poniechać i gorzkiej urazy,
wówczas skakałam z radości; tymczasem Hades podstępnie
dał mi pestek granatu, a słodki jak miód był to pokarm,
po czym niechętną mnie siłą przymusił, bym ich skosztowała.
Jak zaś mnie porwał, a zgodnie z podstępnym zamysłem Kronidy,
- 415 ojca mego, i poniósł w ucieczce na szlaki podziemne,
zaraz ci wyznam i wszystko opowiem, skoro chcesz wiedzieć.
Wszystkie igrałyśmy razem na łące zachwyty budzącej*:
Fajno, Leukippe oraz Elektra, a także Ianthe,
również Melite wraz z Kalliroe, Rodeja, Iache,
- 420 Tyche wraz z Melobosis, a też Okyroe różana,
takoz Chryseis, Akaste, Admete też wraz z Ianeirą,
Pluto oraz Rodope, a także ponętna Kalypso,
wreszcie Styks, Urania, a też Galaksaura rozkoszna,
Pallas, walki sprawczyni, i strzały sypiąca Artemis –
- 425 w dłonie gromadząc kwiaty zerwane, a wielce powabne.
Razem z innymi rósł delikatny tam krokus i hiacynt,
pączki róż i lilie, co istnym są cudem dla oczu,
narcyz też, który, podobnie jak krokus, ziemia zrodziła.

Gdym go ochoczo zerwała, rozwarła się ziemia pode mną,
430 z niej zaś wówczas Hades wyskoczył, potężny ów władca.
Uniósł mnie wtedy na rydwan złocisty, a wbrew mojej woli,
choć rozpaczliwym swym krzykiem o pomoc głośno wołałam.
Oto, smutkiem przejęta, tę całą prawdę ci rzekłam".
Potem dzień im cały przeminął w jednakim nastroju,
435 jako że jedna i druga cieszyły się w sercu i w duszy.
Pośród serdecznych uścisków opuścił smutek ich serca;
obie czerpały uciechę i obie ją sobie świadczyły.
Do nich zbliżyła się świetny mająca diadem Hekate,
z wielką czułością córkę witając czystej Demetry;
440 odtąd Hekate została jej służką a też towarzyszką*.
Zeus zaś daleko widzący, rozgłośny do nich posyła
Reję* o włosach przepięknych, by w ciemnym peplosie Demeter
między bogów gromadę przywiodła, a dać obiecuje
wszelkie zaszczyty, jakie pragnęłaby zyskać wśród niebian;
445 wolę wyraża, by córka w okresie roku pełnego
trzecią część czasu w mrocznych podziemiach spędzała, a za to
dwie pozostałe wraz z matką i razem z innymi bogami.
Rzekł tak; wieściom Zeusowym bogini była posłuszna.
Śpiesznie zatem skoczyła z wierzchołka Olimpu na ziemię,
450 wnet też do Rarion* przybyła, co ongiś żyzną równiną
było uprawną, teraz jednakże nie było już żyzne,
lecz odłogiem leżało, bezlistne całkiem. Z wyroku
pięknostopej Demetry w ukryciu tam jęczmień spoczywał;
wkrótce jednak miało na powrót ozdobić się kłosem,
455 z wiosny początkiem, bo dosyć już w bruzdach sennie drzemały
kłosy dorodne, które powrółem wiąże się w snopy.
Tam to najpierw bogini zstąpiła z powietrznej pustyni;
milesię wnet przywitały boginie rade w swych sercach.
Wówczas tak odezwała się Rea w świetnym diademie:
460 "Córko, wzywa cię Zeus rozgłośny, daleko widzący,
abyś przybyła do bogów gromady, a dać obiecuje
wszelkie zaszczyty, jakie pragnęłabyś zyskać wśród niebian;
wolę wyraża, by córka w okresie roku pełnego
trzecią część czasu w mrocznych podziemiach spędzała, a za to
465 dwie pozostałe wraz z tobą i razem z innymi bogami.
Rzekł, iż tak się ma spełnić, i poparł to głowy skinieniem*.
Zatem idź, me dziecię, i bądź posłuszna, ażeby
Zeus ciemnochmury nie zwrócił się z trwałym gniewem ku tobie;

- spraw też szybko, by ludziom bogate zasiewy wzrastały".
- 470 Rzekła tak; pięknie wieńczona Demeter była posłuszna.
Szybko też ziarno z szerokoskibych pól uwolniła;
całą więc ziemię szeroką pokryły liście i kwiaty.
Zanim odeszła, wskazała też królom słusznie rządzącym*:
Triptolemowi i Dioklesowi, pogromcy rumaków,
475 Keleosowi, ludów przywódcy, i Eumolposowi –
476 jak wypełniać ofiary i pięknie odprawiać misteria,
478 święte, których nie wolno naruszyć, ani ich badać,
ani rozgłaszać, gdyż bojaźń przed bóstwem usta zamyka*.
480 Szczęsnym jest z ludzi żyjących na ziemi ten, co je widział;
kto zaś nieświadom obrzędów i w nich udziału nie bierze,
tego po śmierci odmienny los czeka w zatęchłych podziemiach.
Gdy wyjaśniła im boska wśród bogiń wszystko, co trzeba,
razem odeszły na Olimp pomiędzy bogów gromadę.
485 Tam też u boku Zeusa, co rad jest piorunom, mieszkają,
święte i czcią otaczane; a wielce ten jest szczęśliwy
z ludzi żyjących na ziemi, którego one miłują.
Szybko mu bowiem w przestronne domostwo Plutosa* zsyłają,
który darzy ludzi śmiertelnych wszelkim dostatkiem.
490 Słyszycie, o wy, co ludem władacie wonnej Eleusis,
także Paros morzem oblaną i Antron* skalistym;
plonów dawczyni, czcigodna, co pory roku sprowadzasz,
ty Deo, a też Persefona, twa córka przepiękna –
w zamian za pieśń, darujcie mi szczęśny żywot łaskawie;
495 ja zaś o tobie i w innej pamiętać pieśni przyrzekam*.

Objaśnienia:

w. 2 – tzn. Hades. Etymologia tego imienia pozostaje niepewna. Dwukrotnie pojawia się ono w *Iliadzie* Homera (5, 190 i 20, 61).

w. 5 – ale nie tylko córki Okeanosa towarzyszyły Persefonie, jak wynika to z jej własnych słów (por. w. 418 nn.).

w. 6 – pierwsza antologia (tj. dosłownie "zbieranie kwiatów"). W przekładzie pominięty został szósty kwiat, agallis, o niepewnej identyfikacji. Niektóre ze wspomnianych kwiatów miały później specjalne znaczenie w odniesieniu do Demeter i Persefony, a i w samym kulcie w Eleusis odgrywały ważną rolę.

w. 17 – mityczna lokalizacja rozgrywających się wydarzeń przypomina miejsce narodzin Dionizosa (por. *Hom. h. I*, w. 8). Istniało wiele miejsc o nazwie Nysa. Być może fakt, że w Eleusie istniał także kult Dionizosa, zdecydował w jakiś sposób o tym, że i scenę porwania Persefony tradycja mityczna umiejscowiła na równinie nysyjskiej.

w. 21 – tj. Zeusa, syna Kronosa, który był jej ojcem. Hades był więc stryjem Persefony, co autor hymnu podkreśla i gdzie indziej.

w. 23 – drzewa były siedzibą określonego rodzaju nimf, zwanych driadami, por. *Hom. h. do Afrodyty*, w. 267 nn.

w. 24 – Hekate, nieznaną Homerowi, występuje po raz pierwszy w *Teogonii* Hezjoda. Była ona córką Persesa i Asterii. Często identyfikowana z Artemidą, była bóstwem o charakterze chtonicznym, ściśle związanym ze światem podziemnym. Jej grotta umiejscawiana była na Samotrake. Dopiero w okresie hellenistycznym poczęto ją identyfikować z księżycem.

w. 31 – "rodzinne" małżeństwa nie były w greckiej mitologii czymś wyjątkowym. Podobne pokrewieństwo występuje między Alkinoosem i Arete, Japetem i Klimene i w wielu innych parach małżeńskich.

w. 48 – taka forma imienia bogini nie występuje ani u Homera, ani u Hezjoda. Wędrówka Demeter z pochodniami w ręku, dziewięciodniowy post i powstrzymywanie się od ablucji były elementami dramatu mistycznego. Całkowity post obowiązywał uczestników misteriiów zapewne tylko ostatniego dnia. Przestrzegany w trakcie uroczystości rytuał miał charakter magiczny, apotropaiczny i oczyszczający i był warunkiem religijnej inicjacji.

w. 52 – zwykle wyobrażano Hekate z dwiema pochodniami. W bezpośrednim sąsiedztwie liczebnika "10" i imienia bogini domyśla się N. J. Richardson gry słów (gr. *dekate* i *Hekate*), która jest niemożliwa do oddania w języku polskim.

w. 86 – aluzja do podziału władzy nad światem pomiędzy Zeusa, Posejdona i Hadesa. O losowaniu tym wspomina *Iliada* 15, 189 nn.

w. 96 – Keleos wymieniony jest jeszcze w w. 155 i 475 między innymi znakomitymi panami z Eleusis. Być może stał na ich czele. On to zwołuje lud na agorę i nakazuje wznieść świątynię. Jego pozycja wśród mieszkańców Eleusis przypomina tę, jaką zajmował pomiędzy Feakami Alkinoos, a wśród mieszkańców Itaki – Odyseusz.

w. 99 – gr. *Parthenios*.

w. 121 – nie tyle "prawdziwą", co wiarygodną. Takim "kłamstwem podobnym do prawdy" posługiwał się już Odyseusz. Często uciekają się doń i inni bogowie (np. Afrodyta w rozmowie z Anchizesem, czy Hermes w sporze z Apollonem, por. hymny do tych bogów); nieco mija się z prawdą także "prawdziwa" opowieść Persefony, por. w. 416 nn.

w. 122 – rękopis moskiewski przynosi tu lekcję "Dos". "Doso" jest poprawką Passowa, zaakcentowaną przez N. J. Richardsona.

w. 126 – Thorikos leży na północno-wschodnim wybrzeżu Attyki. Droga z tego portu bezpośrednio ku Eleusis prowadziła przez Ateny, których bogini (autor hymnu) nie wspomina. W tym, jak się wydaje, celowym przemilczeniu kryje się (być może) protest przeciwko przejęciu przez Ateny zwierzchnictwa nad misteriami w Eleusis.

w. 152 nn. – lista sześciu eleuzyńskich basileusów. Triptolemos, późniejszy ateński "heros propagandowy" nie wyróżnia się w tym gronie, choć i tu, i w w. 474 wspomniany jest jako pierwszy. Podobnie Eumolpos zyskuje na znaczeniu dopiero w późniejszej tradycji. Diokles był herosem megaryjskim, Polykseinos i Dolichos to nieco zagadkowe postacie.

w. 189 – mimo że bogini wkracza "anonimowo" do domu Keleosa, to jednak poeta zaznacza elementy jej boskości (bijący z jej postaci blask, nienaturalna wielkość i ogrom wrażenia, jakie wywiera na tych, którzy ją widzą), typowe dla epickiego wizerunku greckich bogów.

w. 195 – Iámbe, personifikacja żartu związanego z metrum jambicznym. Humor, o ajschrologicznym wręcz zabarwieniu, stanowił istotny element eleuzyńskiego rytuału.

w. 210 – skład owego rytualnego napoju bywał różny. Kosztowali go Nestor i ranny Machaon (*Il.* 11, 624 nn.), a także Kirke witała nim Odysa i jego towarzyszy. (*Od.* 10, 234 i 316). Picie *kykeon* kończyło czas postu i było również elementem misteryjnej inicjacji.

w. 233 – już samo imię dziecka sugeruje jego związek z Demeter (podobnie jak imię Demo, jednej z jego sióstr, por. w. 109). W późniejszej tradycji miejsce jego zajął Triptolemos.

w. 259 – Styks był tradycyjnym wśród bogów obiektem uroczystej przysięgi.

w. 267 – poetyckie *aition* dla inscenizowanej podczas świąt eleuzyńskich tzw. "baletyś" organizowanej ku czci Demofonta.

w. 272 – nie jest rzeczą wykluczoną, że Parthenios (por. w. 99) i Kallichoros to dwie nazwy odnoszące się do jednego źródła.

w. 300 – niedawne wykopaliska K. Kourouniotesa zdają się potwierdzać przypuszczenia, że istniejący w Eleusis Telesterion był świątynią Demeter. Jest to jednak kwestia dyskusyjna.

w. 314 – Iryda jest wysłanniczką Zeusa w "niebiańsko-ziemskim" kontakcie; do podziemi Kronida posyła Hermesa.

w. 336 – tj. w podziemia. Hermes, jako "Psychopompos" (odprowadzający dusze), był częstym gościem w królestwie Hadesa. Był też mistrzem słowa ("Logios") i niejako gwarantował skuteczność namowy.

w. 345 – sens tego wiersza jest niezupełnie jasny. Również metryka budzi pewne wątpliwości. Wydawcy stawiają tu na ogół *crux*.

w. 374 – nie tylko w starożytności istniało powszechne przekonanie, że można za życia zejść w podziemia i bezpiecznie stamtąd powrócić pod warunkiem, że nie skosztowało

się "pokarmu śmierci". Symbolika granatu bywa różnie interpretowana, także jako znak zawartego małżeństwa.

w. 400 – Demeter wyprzedza tu niejako postanowienia Zeusa (por. w. 445 nn.). Pierwotnie dzielono rok na dwie części: zimę i lato. U Homera rok dzielony jest zwykle na trzy okresy, choć z *Odysei* wynika, że wyróżniano i cztery pory roku (por. 12, 76 i 14, 384). Na jaki okres zatem wypada pobyt Persefony w podziemiach, jest sprawą dyskusyjną. Na ogół przyjmuje się, że z jej powrotem nastaje na ziemi pora wiosny.

w. 417 – autor hymnu podaje listę towarzyszek Persefony. Prócz okeanid (których pełny katalog wymienia Hezjod w *Teogonii*, w. 349 nn.), występują także nereidy, nimfy, a także potężniejsze boginie, jak np. Atena i Artemida, których obecność w tym gronie budzi wątpliwości interpretacyjne.

w. 440 – raz jeszcze została tu podkreślona obecność Hekate w kulcie eleuzyńskim.

w. 442 – wagę jej posłannictwa podkreśla fakt, iż była ona matką i Zeusa, i Demeter.

w. 450 – położenie Rarion nie jeste znane (najprawdopodobniej znajdowała się w pobliżu sanktuarium Demeter, która nosi m. in. kultowy przydomek "Rariás").

w. 466 – w ten sposób (skinieniem głowy) potwierdza Zeus swą nieodwołalną decyzję już w *Iliadzie* (np. 1, 524 nn.).

w. 473 – w stosunku do poprzedniej listy (por. w. 152 nn.) brak tu imion Polyksenosa i Dolichosa. Pozostałe osoby przedstawione są jako pierwsi kapłani, którym Demeter przekazuje tajemną wiedzę o misteriach wraz z odpowiednimi przepisami kultowymi.

w. 479 – tajemnica dotycząca misterii była ich bardzo charakterystyczną cechą. Obowiązała wszystkich wtajemniczonych i przypominano o niej na początku Świętego Obrzędu.

w. 488 – według Hezjoda (*Th.*, w. 969 n.) Plutos jest synem Demetry i Jasiona. Jest on personifikacją wszelkiego dostatku, płynącego zwłaszcza z darów ziemi. W sztuce antycznej często wyobrażany w postaci chłopca z rogiem obfitości.

w. 491 – wyspa Paros była jednym z najważniejszych centrów kultu Demeter. Antron, miejscowość w Tessalii, gdzie indziej nie wspomina w kontekście kultu bogini.

w. 495 – tradycyjna w hymnach homeryckich formuła końcowa. Niepodobna stwierdzić z całkowitą pewnością, czy hymn recytowany był przy okazji "balletys", czy też jego powstanie wiązać należy z innego rodzaju uroczystościami, których elementem był rapsodyczny agon.